

„Światło pewnych gwiazd dociera do ziemi
gdy ich samych już nie ma.

Pamięć o pewnych ludziach rozbłyska/ gdy nie ma ich już wśród nas.

Owe światła – lśniące w czerni nocy –
wskazują człowiekowi drogę ...”

Promienność Roberta dotykała i sięgała wielu. Zawsze, gdy kogoś spotykał, uśmiechał się od ucha do ucha – obejmował, ścisnął dłoń, wypytywał i okazywał zainteresowanie. Był przyjacielem – takim, z którym było się blisko, nawet wówczas, gdy nie widziało go się przez dłuższy czas.

Zawsze można się było do niego zwrócić i o wszystko zapytać, można było się od niego uczyć i poczuć ogrom jego wiedzy, można było go słuchać. A on dostrzegał nie tylko fakty i statystyki; zawsze widział istotę ludzką, z jej osobistą historią. I zawsze zadziwiał, zdumiewał bogactwem swych opowieści. Swą wiedzą i pasją udawało się Robertowi dotrzeć do izraelskiej opinii publicznej, sceptycznej wobec nie-Żyda zajmującego się losem żydowskim. Robert pobudzał nas – personel Yad Vashem – do nieustannej pracy nad sobą i zmiany naszego sposobu myślenia. Często się sprzecaliśmy, ale owe sprzeczki – jak głosi hebrajskie porzekadło – były wszystkie dla sprawy nieba.

Z Robertem można się było zawsze śmiać i radować. I zawsze czuło się, że dobry z niego *mensch*.

Trudno wyobrazić sobie, że nie będzie go już wśród nas. Na żadnej konferencji o Polsce i pamięci już nic nas więcej nie nauczy, nie uśmiechnie się do nas, niczym już nie urzeknie.

Nauka, którą nam zostawia, będzie procentować i wskazywać nam drogę, a on sam na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Orit Margaliot

Alex Dancyg

Współpracownicy z Instytutu Yad Vashem